

Rozpęd kontrolowany

■ Katowicka firma zrealizowała prosty, ale skuteczny model rozwoju łączący organiczny wzrost z przemysłanymi, ukierunkowanymi na cel przejęciami. Wchodzenie w pokrewne specjalności, dywersyfikacja działalności i trwała synergia wewnątrz grupy zapewne pozwoli Introlowi przetrwać dekoniunkturę w niezłej kondycji.



– W ten rok nasze firmy weszły siłą rozpędu, ale mamy nadzieję, że bez problemów zdobędziemy nowe zlecenia – twierdzi Wiesław Kapral (po prawej). – Na razie nie czujemy tego kryzysu – dodaje Piotr Jeziorowski (z lewej). – Działamy teraz głównie w energetyce i ochronie środowiska, a te branże, mimo dekoniunktury, nadal mają wysoką dynamikę rozwoju – zapewnia Stanisław Jurczyński.

Grupa Kapitałowa Introl SA z Katowic, działająca na rynku automatyki przemysłowej, notowana od 2007 roku na warszawskiej GPW, może mieć trudności z poprawą ubiegłorocznych wyników. W ubiegłym roku zysk netto przypadający na akcjonariuszy jednostki dominującej w Grupie Introl przekroczył 15,3 mln zł, przy blisko 203 mln zł skonsolidowanej sprzedaży.

– Uważam, że powtórzenie rezultatów z 2008 r., które oceniam jako całkiem dobre, już będzie sporym sukcesem – mówi **Wiesław Kaprał**, przewodniczący rady nadzorczej i jeden z dwóch głównych udziałowców Introlu.

13 spółek grupy Introl nie działa w próżni – w czasach kryzysu trudno o wzrost dynamiki dochodów. W ostatnich latach zdywersyfikowano pola głównej aktywności. To w czasach dekonjunkury gospodarczej ogromny atut.

– Na razie nie czujemy tego kryzysu – zapewnia **Piotr Jeziorowski**, prezes zarządu Introl SA. – 2007 rok był dla nas bardzo dobry, a 2008 r. chyba jeszcze lepszy. Introl działa w drugim etapie procesów inwestycyjnych, powiedzmy, z pewnym opóźnieniem.

Spółki grupy Introl inaczej reagują na zjawiska makroekonomiczne w zależności od dominującego charakteru działalności. Producenci, przede wszystkim Limatherm wytwarzający urządzenia na eksport, mimo zmniejszenia liczby zamówień, w generalnym rozrachunku nie tracą, bo korzystają z korzystnego kursu euro. Duża część wyrobów Introlu to elementy wymienne w istniejących już instalacjach, a więc popyt na nie nie jest zagrożony. W działalności handlowej też nie powinno być większych kłopotów, bo spółka przez lata mocno zdywersyfikowała sieć klientów.

– Nasze spółki działają teraz głównie w energetyce i ochronie środowiska, a te branże, mimo dekonjunkury, nadal mają wysoką dynamikę rozwoju – zapewnia **Stanisław Jurczyński**, wiceprezes Introlu.

■ Inżynierowie na swoim

Zasada, aby się nie oglądać na innych i robić swoje, przyświecała firmie od lat 90. ubiegłego wieku. Wiesław Kaprał był wówczas pracownikiem działu eksportu w Energoaparaturze. Z firmy odchodził dyrektor. Kaprał naciskany przez radę pracowniczą, której przewodził, stanął do konkursu na to stanowisko. Był faworytem. W szranki stanął także inny z pracowników, **Józef Bodziony**.

Grupa Introl – multispecjaliści

● USŁUGI

- projektowanie i montaż instalacji automatyki i aparatury kontrolno-pomiarowej (Introl SA)
- projektowanie, remonty, montaż i wykonawstwo elementów urządzeń kotłowych, instalacji rurociągowych i oczyszczania spalin, węzłów cieplnych, instalacji i urządzeń elektrycznych (Energomontaż Chorzów Sp. z o.o.)
- utrzymanie ruchu urządzeń wyposażonych w aparaturę kontrolno-pomiarową i układy sterowania, specjalistyczne usługi informatyczne (Introbat Sp. z o.o.)
- montaż i remonty wszelkiego typu instalacji elektrycznych (Elektromontaż-3 Katowice Sp. z o.o.)
- inżynieria ochrony środowiska (BBEngineering Sp. z o.o.)
- projektowanie i ekspertyzy techniczne dla przemysłu (BI Atechem Sp. z o.o. Kędzierzyn)
- automatyzacja procesów przemysłowych (Pro-Zap Sp. z o.o. Ostrów Wielkopolski)

● PRODUKCJA

- komponentów aparatury kontrolno-pomiarowej, głównie temperatury (Limatherm SA)
- przemysłowych czujników temperatury (Limatherm Sensor Sp. z o.o.)
- podzespołów i części dla aparatury kontrolno-pomiarowej (Limatherm Components Sp. z o.o.)
- urządzeń do mechanicznego oczyszczania ścieków, zagęszczania i odwadniania osadu, przepompowni ścieków i pomp (PWP Katowice Sp. z o.o.)

● DYSTRYBUCJA

- aparatury kontrolno-pomiarowej, przeznaczonej do stosowania we wszystkich gałęziach przemysłu i gospodarki (Introl Sp. z o.o.)
- sprzętu i oprogramowania firmy Rockwell Automation (RAControls Sp. z o.o.)

– Byłem pewny, że wygram konkurs – wspomina Kaprał. – Pojechałem na dwa tygodnie do Iranu, bo akurat budowali tam elektrownię. Wracam, a tu jakoś dziwnie na mnie patrzą... Rada pracownicza wybrała jednym głosem zupełnie innego kandydata. Byłem zaskoczony, nie tym, że nie zostałem dyrektorem, ale tym, że kompletnie nie rozumiałem tego, co się wydarzyło. Wtedy zmieniłem swoją koncepcję życiową. Poszedłem na swoje.

W podobnej rozterce był Bodziony. Podczas finału konkursu też przebywał poza Polską. Zaproponował Kaprałowi wspólny biznes. Tak w listopadzie 1990 r. powstała firma Kaprała i Bodzionego – Przedsiębiorstwo Automatyzacji i Pomiarów Introl S.C. z siedzibą w... mieszkaniu Kaprała.

– Przez pierwsze tygodnie pracowaliśmy wieczorami koncepcyjnie, a w ciągu dnia fizycznie. Mielśmy auto z przyczepką i trochę narzędzi – wspomina Kaprał. – Mielśmy zamówienia, najpierw drobne, potem nieco większe, w większości z automatyki. Na soboty i niedziele musieliśmy wynajmować pracowników. Po kilku tygodniach z satysfakcją zauważyliśmy, że jakoś to hula.

Impuls rozwojowy dał kontrakt w elektrowni Komorzany w Czechach, gdzie stawiano nietypowe elektrofiltry. Katowicki Opam wycofał się z tego zadania, ale był tam inżynier **Czesław Wierzbicki**, który miał pomysł, jak ten filtr zaprojektować i wykonać. Kaprał się nie zastanawiał – zatrudnił Wierzbickiego w Introlu. Powstał unikatowy elektrofiltr, potem drugi, łącznie pięć. Introl był dostawcą technologii, głównym wykonawcą Mostostal Zabrze, a elementy urządzenia dostarczał Rafamet.

W biznesowej praktyce wykuwała się filozofia firmy. Kiedy jest dobry interes do zrobienia i są ludzie, którzy potrafią to zrobić, trzeba ryzykować. Trzeba mieć pomysł, trzeba coś umieć, trzeba pracować i wierzyć, że się uda, a przede wszystkim gromadzić wokół siebie wartościowych ludzi, a kiedy trzeba, to całe firmy.

– Nie jestem ryzykantem, ale przyznam, że nie da się bez ryzyka zarobić pieniędzy, a im większe ryzyko, tym większa kasa. To trzeba wyważyć. Ryzyko tak, ale... pewnie – śmieje się Kaprał.

■ Na cztery nogi

Kiedy Introl już dobrze stał na nogach, Józef Bodziony zdecydował się na rozwój swojej specjalizacji w firmie – działalności handlowej. Nowoczesna aparatura pomiarowa istniała na świecie, ale w Polsce nie była znana i nie była stosowana. Bodziony

Introl miał swój udział w spektakularnym przedsięwzięciu technicznym – budowie akceleratora LHC, czyli Wielkiego Zderzacza Hadronów.

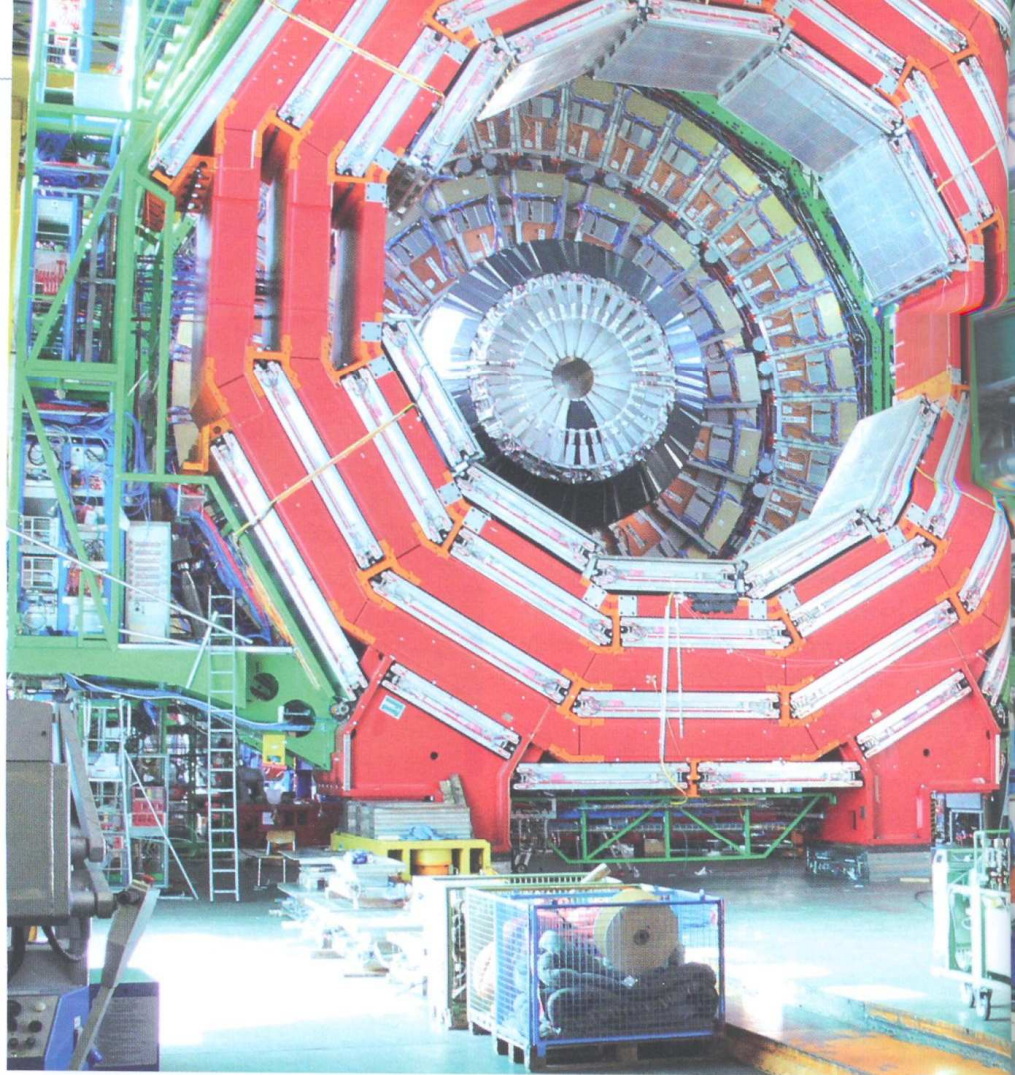
zawarł szereg umów z producentami takich urządzeń, dystrybuując je na polskim rynku. Z czasem tę działalność wzbogacono o doradztwo i autoryzowany serwis. Powstał katalog, który dzisiaj ma ponad 500 stron. Szukano głównie urządzeń, które podnosiły jakość pomiarów w kotłach, turbinach, wymiennikach ciepła itp. Wiele z nich do dziś pracuje w polskim przemyśle.

– Para, woda, powietrze – wszystko można zmierzyć – zauważa Jurczyński. – Ta automatyka jest wszechobecna, a do niej dochodziło sterowanie, potem także odpowiednie zasilenie energetyczne. Można powiedzieć, że to pewny biznes, bo bez firmy specjalizującej się w szeroko pojętej automatyce zakłady przemysłowe nie mogą prawidłowo funkcjonować.

I tak Introl działał przez trzy, cztery lata. Coraz bardziej odczuwano potrzebę rozbudowy. Wtedy pojawiła się idea wzmacniania firmy poprzez przejmowanie takich podmiotów, które były pomocne lub niezbędne przy realizacji strategii Introlu. Pierwszym przejęciem było wykupienie przez Kaprała i Bodzionego od Skarbu Państwa katowickiej firmy Polon. Utworzona z końcem 1993 r. spółka Introl-Polon zyskała na tej transakcji zaplecze sprzyjające dynamicznemu rozwojowi działalności usługowo-handlowej. Polon przestał istnieć w sensie marki, ale jego działalność oraz klientów przejęła nowa spółka. Wydział izotopów istnieje do dziś.

Na początku 1998 roku przejęto dział zajmujący się obsługą obiektów z przeżywającej kłopoty Huty Batory. Powołano nowy podmiot – Introbat Sp. z o.o. To była logiczna konsekwencja tworzenia mocnej trzeciej nogi firmy.

– Chodziło o to, aby tym, co wykonaliśmy, zajmowała się potem nasza spółka odpowiedzialna za utrzymanie ruchu. I to do dziś główna rola Introbatu – mówi Jeziorowski. – Kolejnym krokiem, a zarazem



mocną czwartą nogą firmy, miała być część produkcyjna.

Właściciele Introlu poszukiwali odpowiedniej firmy produkcyjnej. Znaleźli ją aż w Limanowej. Dziś Limatherm SA to największy w Polsce i jeden z dwóch liczących się w Europie producentów zaawansowanych komponentów aparatury kontrolno-pomiarowej, m.in. głowic do przemysłowych czujników temperatury oraz specjalizowanych obudów dla wielu innych czujników, przetworników i urządzeń pomiarowych. Znacząca część produkcji trafia do odbiorców w Europie, USA i Ameryce Południowej.

W tamtych czasach Introl jako spółka branżowa była w generalnym wykonawstwie zawsze tylko ogniwnem, a to wiązało się z brakiem pełnego komfortu organizacyjnego. Kolejnym wyzwaniem było wobec tego zbliżenie się do zleciennodawcy. Takie gwarancje dawała kupiona w 2002 r. od syndyka spółka PHU Energomontaż-Service,

przekształcona potem w Energomontaż Chorzów. W ten sposób opanowana została sfera instalacyjna i otworzyła się droga do komplementarności usług. Potrzebny był jeszcze wysokiej klasy specjalista elektryk. Do grupy Introl włączono firmę Elektromontaż-3 Katowice Sp. z o.o.

– Pod względem usług, poza częścią budowlaną, byliśmy w stanie zrealizować wszystko – przekonuje Jeziorowski. – Mogliśmy wystartować do realizacji całych obiektów w zakresie instalacyjnym, automatyki i potem serwisu w konsorcjum z jakąś firmą budowlaną.

■ Budujemy markę

Firma weryfikowała swoją wartość na obcych rynkach. Najpierw były Czechy i przygoda z „dziwnymi” elektrofiltrami. Potem kolejne intratne zlecenia z zakładów energetycznych południowych sąsiadów.

Drugie uderzenie eksportowe poszło na greckie wyspy Samos i Chios. Kontrakt z poznańskim Cegielskim dotyczył całej automatyki i instalacji elektrycznych do silników dieslowskich służących na wyspach do wytwarzania energii elektrycznej. To kontrakty za kilka milionów dolarów. Potem było automatyczne sterowanie w oczyszczalni w Moskwie, urządzenia do obsługi huty aluminium w Islandii. Introl stawiał się marką w świecie.

Podstawowe składniki finansowe – INTROL SA (w tys. zł)

	2005 r.	2006 r.	2007 r.	2008 r.
przychody netto ze sprzedaży	133 123	121 966	148 675	202 923
zysk netto	7 195	8 890	14 430	12 183
EBITDA	14 542	14 410	18 086	23 499
kapitał własny	28 632	34 188	98 815	111 009

Źródło: Spółka



Introl debiutował na GPW w listopadzie 2007 roku. Z pierwszej emisji uzyskał około 50 mln zł.

– Sprzedaliśmy nieco mniej niż planowaliśmy, ale i tak było bardzo dobrze – mówi Kapral. – Zresztą nasz debiut miał niecodzienny kontekst. My wchodzimy dumnie na giełdę, a tu w gazetach wielkie tytuły: Nadchodzi kryzys, Będzie krach...

Przyszły kolejne przejęcia. Grupę wzmocniła spółka PWP z Katowic specjalizująca się w projektowaniu i montażu urządzeń dla oczyszczalni ścieków. Brakowało biura projektowego, które robiłoby opracowania dla przemysłu. Przejęto Atechem z Kędzierzyna gotowy opracowywać całokształt projektów przemysłowych dla różnych branż. To potwierdza chęć wzmacniania części inżynierskiej firmy. Grupa inwestuje w ludzi, w wiedzę.

Ostatnio Introl zawarł szereg kontraktów, które będzie realizował jeszcze w bieżącym roku. Od początku lutego br. grupa pracowników Introłu zajmuje się pracami montażowo-elektrycznymi w nowo budowanym zakładzie kalcynacji gipsu koło Saragossy. Dla Zakładu

trycznych na terenie Parku Przemysłowego Euro-Centrum w Katowicach.

■ Apetyt w czasie kryzysu

– W ten rok nasze firmy weszły siłą rozpędu, ale mamy nadzieję, że bez problemów zdobędziemy nowe zlecenia – twierdzi Wiesław Kapral. – Zapowiadają się ciekawe akwizycje...

Pod koniec roku ubiegłego, we współpracy z Beskidzkim Domem Maklerskim, Introl wyselekcjonował już podmioty do przejęcia: pięć notowanych na giełdzie i 10 niepublicznych. Oficjalnie informowano, że na przejęcia można byłoby przeznaczyć nawet 60 mln zł. Umowy były spodziewane jeszcze w 2008 roku.

– Teraz nikt nie chce wydawać pieniędzy na nowe akcje – twierdzi Jeziorowski. – Do listopada byliśmy bardzo zainteresowani i aktywnie działaliśmy w sprawie nowych akwizycji. Jednak po tych zawirowaniach zmieniliśmy taktykę, co nie oznacza, że gdyby pojawiło się coś atrakcyjnego, to... Póki co, inwestujemy w naszych spółkach i mamy pewność, że w okresie wzrostu gospodarczego, który

Technicznym wydarzeniem ubiegłego roku był eksperyment przeprowadzony przez Europejską Organizację ds. Badań Nuklearnych – CERN, polegający na uruchomieniu akceleratora LHC, czyli Wielkiego Zderzacza Hadronów. Przygotowywane przez 20 lat doświadczenie ma ułatwić poznanie budowy wszechświata i struktury materii. Udział w tym rewolucyjnym eksperymencie miał też Introl współpracujący w tym przedsięwzięciu z wrocławską firmą ZEC Service.

W czasie trwania eksperymentów wydzielą się duża ilość ciepła, które odprowadzają oryginalne instalacje chłodnicze zaprojektowane i wykonane dla poszczególnych modułów detektora przez Introl.

– Praca w CERN była dla nas doskonałą okazją do poznania zaawansowanej technologii, zdobycia nowych doświadczeń oraz porównania własnych umiejętności z poziomem światowym – mówi prezes Jeziorowski.

Konsekwencją rozwoju była chęć ugruntowania pozycji Introłu na rynku, pokazania, iż jest to marka solidna i stabilna. Stąd decyzja wejścia na warszawską Giełdę Papierów Wartościowych. Oczywiście, że chodziło także o pozyskanie kapitału na rozwój, na kolejne przejęcia firm, poszerzenie spectrum działalności, bo w strategii Introłu pojawiły się nowe wyzwania: ochrona środowiska i energia odnawialna.

JACEK RACHEL
PREZES ZARZĄDU BESKIDZKIEGO DOMU MAKLERSKIEGO SA

Solidne filary

■ Grupa Introl ma unikalny model biznesowy opierający się na trzech filarach związanych z aparaturą kontrolno-pomiarową i automatyką czyli produkcji, usługach i handlu. Każdy z tych filarów uzupełnia się z pozostałymi, taka konstrukcja zapewnia wiele efektów synergii i zmniejszenia uzależnienia od cykli koniunkturalnych.



Energetyki Ciepłej w Katowicach Introl wznosi budynek elektrociepłowni wyposażonej w dwa silniki gazowe typu Jenbacher z generatorami energii elektrycznej. Silniki będą zasilane gazem z procesu odmetanowania kopalni Mysłowice-Wesoła. Jest to kompleksowe zadanie inwestycyjne wraz z wszelkimi urządzeniami towarzyszącymi i instalacjami. Dobiega końca realizacja systemu sterowania w katowickiej oczyszczalni Gigablock. Specjaliści z Introłu modernizują także ujęcie wody w Starachowicach.

Oprócz tych projektów, Introl wykonał ostatnio m.in.: elektrociepłownię zasilaną gazem z odmetanowania w KWK Borynia, turbinę przeciwpiętną dla Vatenfall Heat Poland (w Elektrociepłowni w Pruszkowie) oraz duże roboty w zakresie instalacji elek-

tronicznych po dekonstrukcji, wejdziemy mocniejsi.

Modernizowany jest budynek w Chorzowie, do którego spółka zamierza przenieść część produkcji. Realizowane są zakupy nieruchomości, aby wzmocnić potencjał produkcyjny.

– Chcemy jak najlepiej wykorzystać moment spowolnienia w gospodarce – wyjaśnia prezes Jeziorowski. – To dobry czas, aby samemu budować, chociażby dlatego, że teraz jest taniej.

Jako firma giełdowa Introl prowadzi przejrzystą działalność, a transparentność, jak twierdzi Jeziorowski, przenosi na wyższy poziom zarządzania i organizacji.

TADEUSZ GANCZARZYK

ANDRZEJWAWOK.COM

MATERIAŁY PRASOWE